



NS News Biuletyn

**NSDAP/AO : PO Box 6414
Lincoln NE 68506 USA
www.nsdapao.org**

#1107

01.06.2024 (135)

Michael Kühnen

Druga rewolucja Tom II: Państwo ludowe

Część 4

Dla rasy i narodu

Przyjeliśmy, że dla szczęścia i przyszłości naszego narodu konieczne jest nadanie sensu życiu narodowemu.

Pierwszym, oczywistym sensem jest zabezpieczenie narodowej przyszłości. W tym celu nasi ludzie potrzebują wystarczającej przestrzeni życiowej. Idea Rzeszy stanowi ramy dla niemieckiej polityki mocarstwowej, która musi się sprawdzić na polu napięcia między naszą nienawiścią do ustalonego porządku powojennego a koniecznością lojalności rasowej w walce rasowej między białymi i kolorowymi.

Oczywiście wszystko to jest prawdą tylko pod warunkiem, że narodowy socjalizm i jego idea jedynej wartości narodu jest słuszna. Jest to dość dyskusyjne i dlatego nasz ruch jest obecnie w prawdziwym znaczeniu tego słowa "partią" - tj. częścią intelektualno-politycznej walki. - Jakie są więc pozorne alternatywy dla światopoglądu volkistowskiego?

MATERIALIZM, który, jak opisano, kryje się za dwoma rządzącymi światowymi systemami - komunizmem i liberalnym kapitalizmem - w oczywisty sposób nie jest w stanie nadać sensu ani życiu osobistemu, ani narodowemu.

Jest rzeczą oczywistą, że każda forma państwa i rządu jest zobowiązana do działania w taki sposób, aby potrzeby obywateli były wystarczająco zaspokojone, przy czym rządzący nie powinni ani utrzymywać tych potrzeb na niskim poziomie siłą - jak to zwykle ma miejsce w państwach komunistycznych - ani sztucznie ich podnosić - jak to mają w zwyczaju robić reżimy kapitalistyczne. Może to być jednak tylko pierwszy niezbędny krok. Państwo nie może, po tym, jak mu się to uda - a w białym dominium w dużej mierze się to udało - wyczerpać się jedynie na administrowaniu tym państwem.

Zabezpieczenie podstawowych potrzeb życiowych to tylko punkt wyjścia. Jeśli sens życia nie zostanie dodany i przekazany w wiążący sposób wszystkim obywatelom, młode pokolenie, które dorastało zdeorientowane, zbuntuje się przeciwko temu systemowi.

Materializm nie jest więc i nie może być celem w życiu. Tam, gdzie jest, przypomina narkotyk, który znieczula jednostkę i sprawia, że zapomina ona o wewnętrznej pustce swojego życia. Można tylko współczuć tym ludziom. To nieszczęśliwi ludzie. Tutaj widzimy powód, dla którego właśnie w najbogatszych i najbardziej wolnych od problemów społeczeństwach Zachodu - np. w amerykańskich klasach średnich i wyższych, w Skandynawii i Niemczech Zachodnich - odnotowuje się najwyższe wskaźniki samobójstw, przestępczość związana z zamożnością i choroby psychiczne rosną alarmująco, a spożycie alkoholu i narkotyków osiąga rozpaczliwe rozmiary. Są to oznaki choroby psychicznej, która skaża całe narody. Choroba ta nazywana jest "materializmem jako podstawą życia społeczeństwa!".

Oczywiście idealizm jest podstawowym warunkiem i warunkiem wstępnym ludzkiego życia, a nawet najbardziej ludzką cechą istot ludzkich. W końcu każde zwierzę zapewnia sobie środki do życia, a niektóre gatunki tworzą w tym celu wysoko rozwinięte struktury państwowe. Jednak żadna mrówka nigdy nie zastanawiała się nad znaczeniem swojego środowiska lub własnego życia. Życie we współczesnych państwach komunistycznych i kapitalistycznych jest egzystencją mrówki. Rewolucjoniści na Wschodzie i Zachodzie buntują się przeciwko temu.

W tym kontekście naturalnie pojawia się również kwestia religii.

W Trzeciej Rzeszy podejmowano pojedyncze próby ożywienia właściwej gatunkowo, pogańskiej religii naszych przodków. Nie ma wątpliwości, że udane odrodzenie religii germańskiej dałoby państwu volkistowskiemu dodatkowy, bezpieczny fundament. Potrzeba religijna człowieka harmonijnie połączyłaby się z ideologicznymi podstawami państwa i organizmu narodowego.

Podobną próbę podjął chrześcijańsko-protestancki ruch niemieckich chrześcijan,

który nie był bynajmniej wynalazkiem narodowych socjalistów, ale którego korzenie sięgają daleko wstecz. Na przykład cesarz Wilhelm II pisał ze swojego holenderskiego wygnania do byłego ministra wojny von Steina w 1923 roku:

"Doorn 9.IX.23

Moja droga Ekscelencjo,

Bardzo dziękuję za miły list. Tak, chętnie studiuję Pismo Święte. Masz całkowitą rację, ludzie nie zmienili się w stosunku do tego, jak opisuje ich ST, ale szczególnie nie Żydzi. Konsekwentnie pozostali tymi samymi rabusiami, mordercami i złodziejami, jak przedstawiają się nam w księgach Jozuego i stali się jeszcze bardziej ambitni i podli w swojej nienawiści do cudzoziemców i chrześcijan. Dlatego też A.T. ma dla mnie jedynie znaczenie historyczne. Nowe jest mi znacznie bliższe. Dla mnie osoba Chrystusa jest wszystkim, obok czego A.T. znika. Stoję na jasnym wzniesieniu w cieniu Odkupiciela i spoglądam stamtąd na głęboką dolinę, w której leży A.T. zalany mgłą. Z tej doliny wylaniają się pojedyncze, oświetlone słońcem szczyty górskie: wielcy prorocy, poszczególne psalmy, poszczególne powiedzenia, które mnie zachwycają.

Nawiasem mówiąc, stary mściwy, niszczący ludzi Jahwe jest lokalnym bogiem Judy i nie ma nic wspólnego z naszą koncepcją "Boga Ojca", której nauczył nas "Syn". Jesteśmy dziećmi Bożymi (przez Chrystusa), arcygermański lud już to podejrzewał, kiedy modlił się do "Wszechojca", o którym Żyd nie chce nic wiedzieć. Nasz Kościół całkowicie zawodzi w tych czasach, zamiast narodowo i monarchicznie dopingować dusze, pozostaje całkowicie "neutralny" i codziennie traci grunt. Legislacyjny Synod Generalny jest obrazem bezradnych mamroczących starców i przynosi sobie hańbę. Odważni ludzie, tacy jak Doering, ukochani przez ludzi, są atakowani! Kościół musi stać się etnicznie i narodowo niemiecki, a nie pseudo-żydowski, jak jest teraz. Próbuję pracować w tym sensie, ale bez powodzenia. Rzym jest bardziej zręczny aktywny; promuje katolickie Kaisertum z żydowsko-kapitalistycznymi urzędnikami!

*Zakon joannitów nic nie robi, szlachta nic nie robi na wsi! Co mogli zrobić, aby wzmocnić monarchę. Myśl w kraju mogła zrobić! Henry Ford mówi: "Żydzi sami wywołali wojnę światową!". Dlatego mówię: Precz z Mojżeszem, naprzód z Chrystusem!
Wilhelm"*

Zarówno nowe pogaństwo, jak i niemieccy chrześcijanie mogli ponownie dać germańskiemu ludowi religię, która - podobnie jak islam w sferze kulturowej - nie tylko dałaby jednostkom cel w życiu, ale także pomogłaby ukształtować całe życie narodowe. Żaden z tych ruchów religijnych nie był w stanie zrobić tego

samodzielnie. Ale zadaniem narodowosocjalistycznego państwa ludowego nie może i nie powinno być tworzenie religii państwowej i narzucanie jej ludziom. My, narodowi socjaliści, opowiadamy się za całkowitym rozdziałem kościoła i państwa oraz za wolnością religijną.

Możemy się wiele nauczyć od Kościoła katolickiego, od jego systemu religijnego i porządku hierarchicznego:

Tak jak Kościołowi Katolickiemu udawało się przez prawie tysiąc lat dawać ludziom w jego sferze kulturowej solidny porządek duchowy - cokolwiek można by sądzić o treści i formach tej zasady - tak narodowy socjalizm również ustanowi duchowy fundament i w ten sposób zakończy namiot braku kierunku i chaosu, który ogarnął dawniej chrześcijański Zachód od czasu rozpadu absolutnej duchowej władzy Kościoła rzymskokatolickiego. W jego miejsce pojawi się rzymski porządek Zachodu na narodowo-socjalistycznej, a zatem volkistowsko-rasowej podstawie.

Wojujący katolicyzm, który nie ogranicza się wyłącznie do sfery religijnej, jak ma to miejsce w niektórych ruchach faszystowskich, a także jest popierany przez katolickich tradycjonalistów, nie jest bezproblemowy politycznie. Nie należy jednak oczekiwać, że katolicyzm ponownie odzyska swoją formacyjną moc duchową. Stał się on nieodwołalnie częścią "pluralistycznego społeczeństwa", a zatem nie jest wiążący.

Religia może nadal dawać jednostkom oparcie w ich życiu, ale nie jest już w stanie kształtować duchowego i politycznego charakteru wspólnoty narodowej. Niekoniecznie musi tak pozostać. Pewnego dnia, gdy my, narodowi socjaliści, ustanowimy państwo ludowe z solidną ideologią, można sobie wyobrazić, że prądy religijne tego samego rodzaju również staną się potężne i wpłyną na życie naszego narodu. Jest jednak mało prawdopodobne, aby po przykładzie reislamizacji, religia chrześcijańska lub jakakolwiek inna była w stanie ponownie ukształtować świat. Stało się to zadaniem ruchu narodowosocjalistycznego.

Uznaliśmy, że ani materializm, ani religia - jakakolwiek by nie była - nie są w stanie przewyciężyć duchowego i mentalnego załamania, głębokiego kryzysu białych uprzemysłowionych narodów. Może tego dokonać tylko światopogląd, który jest oddany idealnie ukształtowanej tradycji naszego kontynentu. Jedynym spadkobiercą tej tradycji jest narodowy socjalizm.

Ale - pytają nasi oponenti - czy to koniecznie ludzie muszą być jedynymi nosicielami sensu ludzkiego życia? Czy istnieją alternatywy?

Burżuazyjno-liberalny indywidualizm nieustannie głosi wartość jednostki.

Świadomie odróżnia się od naszego - jak to nazwano w okupacyjnych niemieckich raportach o ochronie konstytucji - "kolektywizmu völkisch". Zignorujmy fakt, że ten liberalizm, poprzez ścisłe splecenie z nieludzkim kapitalistycznym systemem gospodarczym, nieustannie deprecjuje swój własny system wartości, nawet tego nie zauważając. Przyjrzyjmy się samej ideologii liberalizmu:

Wolność jednostki, jej dobrobyt i życie jest najwyższą wartością, za którą ludzie i państwo wyraźnie zajmują tylne miejsce. Ich zadaniem jest zasadniczo jedynie zapewnienie swobodnego rozwoju jednostki. Ta deifikacja jednostki jest absurdalna. To nędzni, biedni ludzie, którzy jedyny sens swojej egzystencji widzą we własnym krótkim życiu - w narodzinach, pracy, radości i śmierci. Ten burżuazyjny indywidualistyczny egoizm, który odnosi się do sześćdziesięciu lub siedemdziesięciu lat własnego życia, ma być wszystkim? Jakże żałosne jest powiedzenie sobie na łożu śmierci: "Jedynym sensem mojego życia było swobodne rozwijanie siebie. Teraz to życie dobiegło końca. Rezultatem będzie bezsensowna, pusta nicłość".

Czy takie życie i śmierć są naprawdę znaczące, piękne, humanitarne? Życie jednostki ma sens i wartość tylko wtedy, gdy wykracza poza siebie, gdy jest wykorzystywane do czegoś trwałego.

Nawet gdyby liberalizm osiągnął swój utopijny cel i stworzył społeczeństwo "odpowiedzialnych obywateli", w którym każda jednostka rozwija się zgodnie ze swoim marzeniem o szczęśliwym i spełnionym życiu, społeczeństwo to nadal pozostałoby bez znaczenia, puste i martwe bez szacunku dla przeszłości i bez odpowiedzialnej troski o przyszłość.

Wolność jednostki znajduje swoją wartość i znaczenie jedynie w więzi wspólnoty narodowej. Bez tej więzi życie jednostki jest bezwartościowe i pozbawione znaczenia, ponieważ nic z niego nie pozostaje. Bezimienny niewolnik, który przez całe życie pracował przymusowo przy budowie piramid wznoszonych ku chwale egipskiego imperium, wiódł bardziej znaczące życie niż uzależniony od telewizji i rozrywki obywatel Niemiec, którego jedynym zmartwieniem jest to, by nie umrzeć na stłuszczenie serca! Oto głębokie, wewnętrzne znaczenie tak często demonizowanego, narodowosocjalistycznego sloganu:

"Jesteś niczym! Twoi ludzie są wszystkim!"

Ta świadomość nie umniejsza wartości jednostki, ale ją wzmacnia, ponieważ osadza ją w znaczeniu historii narodowej. Gdyby tak nie było, żaden człowiek nigdy nie odważyłby się i nie poświęcił życia dla idei, nikt nigdy nie wykrwawiłby się na polach bitew wszystkich czasów!

Za każdym razem, gdy ktoś świadomie naraża się na śmiertelne niebezpieczeństwo, aby stanąć w obronie celu poza własnym życiem - dla bliźniego, dla swojej wiary, dla swojego narodu - kpi z żalostnego tchórzostwa ideologii absolutnej wartości jednostki, która jest możliwa do pomyślenia tylko w pozbawionych historii, dekadentkich czasach ostatecznych.

Życie jednostki nie jest i nie może być najwyższą wartością. Właśnie dlatego, że narodowy socjalizm postrzega siebie jako ucieleśnienie najwyższej wartości osobowości i rasy, musimy pozostawić tę burżuazyjną postawę daleko w tyle.

Tylko istota ludzka, która rozwija się i ewoluuje w więzi, prowadzi sensowne życie. W takim razie mają oni również prawo oczekiwać, że państwo ludowe podejmie wysiłek, aby kształtować okoliczności ich życia w humanitarny sposób. Nie chcemy wracać do egipskiego czy sowieckiego robotnika przymusowego - oczywiście nie chcemy też wracać do bezdusznej maszyny konsumpcyjnej.

Narodowy socjalizm oznacza wyzwolenie człowieka, sprawiedliwość społeczną i godność.

Człowiek jest jednostką - dlatego dąży też do indywidualnego szczęścia - ale jest też i przede wszystkim istotą wspólnotową w wiecznym łańcuchu od umarłych do jeszcze nienarodzonych swojego ludu - dlatego to życie i dążenie do szczęścia nabiera sensu i wartości tylko w więzi z tym ludem! Dla marksistów lud jest ostatecznie nieistotnym pojęciem bez znaczenia i treści. W swoim internacjonalistycznym złudzeniu czynią proletariat nosicielem znaczenia historii.

Decydującą słabością ideologii marksistowskiej jest jej wiara w nieuchronność rozwoju historycznego. Z tego wynika głęboka nieludzkość i obojętność wobec prawdziwych aspiracji klasy robotniczej. Karol Marks ujął to w ten sposób: "*Nie chodzi o to, co ten czy inny proletariusz, czy nawet cały proletariat, wyobraża sobie jako swój cel na razie. Jest to kwestia tego, czym jest i co będzie zmuszony zrobić historycznie zgodnie z tą istotą*".

W międzyczasie stało się wystarczająco jasne, że inni ludzie zawsze zmuszają ludzi do robienia czegoś, ale nie "historia". To właśnie ludzie twierdzą, że rozpoznają i realizują znaczenie historii. Klasa robotnicza, która uparcie opierała się "historycznej nieuchronności", potrzebowałaby zatem oczywiście mistrzów i "awangardy", którzy działaliby w jej imieniu - ponieważ dla pobożnego marksisty nie do pomyślenia jest, by historia nie prowadziła nieuchronnie do komunizmu. Lenin wyciągnął tę konsekwencję z brutalną determinacją i w ten sposób ustanowił bolszewicką tyranie.

MARKSIZM nigdy nie był sposobem myślenia i przekonaniem klasy robotniczej,

ale obiektywnie zawsze ideologią burżuazyjnych intelektualistów, którzy w swojej intelektualnej arogancji są obojętni na życzenia, koncepcje i idee robotnika. Marksizm jest rowem niezrozumienia między "awangardą klasy robotniczej", partią komunistyczną, a prawdziwą klasą robotniczą i prowadzi albo do wszechmocy - gdzie radzieckie czołgi gwarantują spokój - albo do impotencji - gdzie brakuje środków przymusu - tych burżuazyjnych intelektualistów, którzy uważają się za wykonawców historii.

Wszechmoc i impotencja marksizmu to tylko dwie strony tego samego. Byłoby jednak nieuczciwością zaprzeczać, że uczciwi i idealistyczni marksiści próbowali na trzy sposoby wyjść z tego decydującego impasu w swojej ideologii:

Maoizm, socjalizm reformistyczny i socjalizm niedogmatyczny.

Im bardziej nędzne są warunki życia ludzi, im większa jest przepaść nie do pokonania między maleńką, wszechpotężną i niewyobrażalnie bogatą klasą wyższą a masą ludzi, tym bardziej pojawia się potrzeba fundamentalnej rewolucji warunków. W niektórych miejscach taka sytuacja w krajach rozwijających się prowadzi do tego, że grupom komunistycznym udaje się zmniejszyć przepaść między nimi a ludem. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku maoistowskich Chin, ale można tu również wspomnieć o Kubie. Powodem tego jest to, że przez chwilę w historii interesy ludzi - nie tylko klasy robotniczej - były zbieżne z interesami ich komunistycznych panów: nędza i zacofanie muszą zostać wyeliminowane!

Nie ma to nic wspólnego z ideologią marksistowską i wiarą w historyczne zadanie proletariatu. Jest to raczej organizacja polityczna ludzi, którzy w końcu szukają bezpiecznego źródła utrzymania. I naprawdę trudno jest dostrzec, co tak naprawdę jest marksistowskie w maoizmie - Mao tse tung: "Lud i tylko lud jest siłą napędową historii świata!" - jeśli pominąć frazeologiczną nadbudowę. To z kolei wyjaśnia fascynację i charyzmę innych narodowych ruchów rewolucyjnych w Trzecim Świecie. Ich marksizm jest w większości tylko wybieleciem, aby uzyskać polityczną i finansową pomoc od komunistycznej sfery rządów. Ruchy te mają niewiele wspólnego z ideologią marksistowską: bardziej przypominają faszyzm zdefiniowany przez Benito Mussollniego - faszyzm to nacjonalizm + socjalizm.

Sam maoizm jest rodzajem chińskiego faszyzmu. Nie wydaje się jednak wykluczone, że postmaoistowskie przywództwo w Chinach ponownie zbliży się do modelu sowieckiego, przynajmniej w kraju. Wtedy przepaść między rządzącymi a rządzonymi znów się otworzy. W każdym razie, socjalizm Trzeciego Świata jest w większości faszyzmem, który nie ma odwagi się tak nazy-

wać!

W rozwiniętych krajach uprzemysłowionych reformistom społecznym udało się w końcu zakotwiczyć w klasie robotniczej. Sukces ten został okupiony nieświadomym, ale wytrwale praktykowanym porzuceniem ideologii marksistowskiej.

W rzeczywistości reformowany socjalizm - zwłaszcza jako socjaldemokratyzm i ruch związkowy - ma wielkie zasługi w poprawie warunków życia klasy robotniczej. Zaprzeczanie temu byłoby nieuczciwe. Jednak ten zreformowany socjalizm, który musiał coraz bardziej oddalać się od swoich marksistowskich korzeni, aby pozyskać robotników, stracił rację bytu od zakończenia I wojny światowej.



NS KAMPFRUF
KAMPFSCHRIFT DER NATIONALSOZIALISTISCHEN DEUTSCHEN ARBEITERPARTEI AUSLANDS- UND AUFBAUORGANISATION

September 1979 April 2017 (13)

Der Kampf geht weiter !

Hebtig leben nach der Kapitulation der Wehrmacht am 8. Mai 1945 ist die nationalsozialistische Bewegung stärker als je zuvor in der Nachkriegszeit. Und zwar nicht nur in Deutschland, sondern auf globaler Ebene!

Abstrakte von Massenmord, Vertreibung, Verfolgung und Verdrängung haben nicht aufgehört, die Kunst der geniale Idee werden hoch gelobten Führer Adolf Hitler zu stehen!

Alle Verdrängungen sind weniger abstrakte Tötung- und Kampfbegriffe als ein Schicksal ein Kampf um die Erlösung unserer weißen Völker.

Die Bewegung ist nur stärker geworden, aber die Gefahr des biologischen Völkermord ist heute noch viel größer als in der Vergangenheit.

Der unerschütterliche Gegner ist eben dabei, das Volkstum - gegen alle weißen Völker (?) - zu beseitigen. Seine Mord- und Ermordung, Überführung und Kampfbegriffe.

Ob "legal" oder "illegal", ob im Verborgenen oder im "Brennpunkt", ob mit Propagandematerial bewaffnet oder auf einem Kolonnenfeld anderer Art, jeder Nationalsozialist hat seine Pflicht!

Heil Hitler!
Gottfried Lank



TROTZ VERBOT NICHT TOT!



NS News Biuletyn
www.nsdapao.org

#1005 19.06.2022(137)

NSDAP/AO: PO Box 6414 - Lincoln NE 68506 - USA

Raport z frontu
Wywiad z Molly

Część trzecia

NSK: Dziękujemy za rozmowę. Kontynuujcie dobrą pracę. Zwycięstwo jest nasze!

Zachęcamy do dodania kilku słów końcowych do adresatów.

Molly: Dziękuję, towarzyszu! Miło było przeprowadzić dla Was ten wywiad. Proszę, przeliczcie mi adres internetowy, gdy tylko zostanie opublikowany, a ja połączę waszą stronę z wywiadem. Pozwolicie, że powiem tylko naszym towarzyszom na całym świecie nie zniechęcajcie się. Czasami łatwo jest dać się przyłoczyć w naszej walce. Ale nie tracicie wiary! Z Waszą pomocą nasza liczba rośnie z każdym dniem. Pomóżcie nam głosić prawdę, każde słowo jest jak strzał w Ciemność i jak ciężkie mieczem na ich kłamstwa. Nasz wróg stał się zbyt pewny siebie, a ta




the NEW ORDER

Number 174 (137) Founded 1979 April 20, 2017 (137)

The Fight Goes On !

Seventy years after the capitulation of the Wehrmacht on May 8, 1945, the postwar National Socialist movement is stronger than ever not only in Germany, but throughout Europe.

Decades of mass murder, expulsion, persecution, and defilement have not sufficed to destroy the seed of the brilliant idea of our much loved Führer Adolf Hitler.

All National Socialists and other racially-aware countries and racial kinmen fight side by side for the preservation of our White folk.

The movement has indeed become stronger, but the danger of biological folk death is also much greater today than in the past.

The desperate enemy is in the process of committing genocide against all White folk. His means are now White: investigations, satire distortion, and neo-nazism.

Whether "legal" or "illegal", whether in obscurity hidden or most public, whether armed with propaganda material or on a battlefield of a different kind, every National Socialist must do his duty!

Heil Hitler!
Gottfried Lank



TROTZ VERBOT NICHT TOT!

**NSDAP/AO jest największym na świecie
Dostawca propagandy narodowosocjalistycznej!**

Czasopisma drukowane i internetowe w wielu językach

Setki książek w wielu językach

Setki stron internetowych w wielu językach



BOOKS - Translated from the Third Reich Originals!

www.third-reich-books.com



NSDAP/AO

Fight Back!



nsdapao.org

Contact us to find out how YOU can help!